

Zabudowa polan białowieskich

11 września br. został wyłożony do publicznego wglądu projekt zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Białowieża. Projekt zakłada wielką presję urbanistyczną na polany Puszczy Białowieskiej, w tym na polanę graniczącą z rezerwatem ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego.

Na polanie na północ od Białowieży ma powstać kilkanaście nowych obiektów, w tym niektóre o statusie usługowym. We wsi Budy, w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy, ma być wybudowany kilkuhektarowy obiekt o statusie sportowo-rekreacyjnym. W dolinie rzeki Narewki, między Białowieżą a Podolanami, planuje się budowę zbiornika wodnego. Nowe obiekty mają powstać również na polanach innych miejscowości, takich jak Krzyże, Zastawa, Teremiski i Pogorzelce.

✘ Fot. Krzysztof Wojciechowski

Planowana zabudowa będzie miała niekorzystne skutki dla przyrody Puszczy oraz wywrze negatywny wpływ na chronione gatunki zasiedlające białowieskie polany. Niektóre obiekty zostały zaplanowane w bezpośrednim sąsiedztwie wyznaczonych na polanach fragmentów Obszaru Specjalnej Ochrony Siedlisk Natura 2000 Puszcza Białowieska, obfitujących w chronione gatunki flory i fauny. Jedynie na polanie na północ od Białowieży żerują bądź gniazdują takie gatunki ptaków, jak orlik krzykliwy, derkacz, bocian biały, błotniak zbożowy, błotniak łąkowy, gąsiorek, pokląskwa, srokosz, przepiórka, świergotek łąkowy. Jak zauważają dr Wiesław Walankiewicz, dr Patryk Rowiński i Karol Zub: „/.../ W ostatnich latach obserwujemy dramatyczny spadek liczebności wielu gatunków ptaków, który ulegnie niewątpliwie przyspieszeniu po utracie kolejnych terenów rolniczych na rzecz budownictwa. /.../ spadek liczebności orlika krzykliwego na Polanie Białowieskiej jest bardzo szybki: 1987 – 6 par, 2004 – 3 pary, 2006 – 1 para! /.../”.

Z kolei Klub Przyrodników w swoim piśmie do dyrektora parku narodowego zwraca uwagę na fakt, iż „zapis o wprowadzeniu zabudowy na pn. od Parku Pałacowego i ulicy Żubrów prowadziłyby do negatywnego wpływu na park narodowy, ponieważ powodowałyby zwężenie strefy buforowej pomiędzy zabudową miejscowości a ściśle chronioną częścią parku narodowego, a także utratę miejsc żerowania zwierząt; prowadziłyby do negatywnego wpływu na krajobraz, w tym do zniszczenia osi widokowych Park Pałacowy – kompleks leśny parku narodowego, a także naruszałby charakterystyczne przedpole widokowe parku narodowego”.

Również Komitet Ochrony Przyrody PAN wyraża zaniepokojenie projektem studium i apeluje o odstąpienie od jego realizacji: „/.../ Rozbudowa osady Białowieża na bezpośrednie przedpole BPN pociągnie za sobą nieodwracalne negatywne dla przyrody i turystyki konsekwencje: a) Dalsze zaburzenie i tak już naruszonych stosunków wodnych w południowej części parku narodowego, co grozi utratą pierwotności tamtejszych biotopów; b) Kolejne (po niefortunnej decyzji w okresie Stanu Wojennego) przybliżenie źródeł zanieczyszczeń, hałasu i oświetlenia do najcenniejszego z naszych parków narodowych; c) Zlikwidowanie wybitnie podnoszącego różnorodność biologiczną wycinka krajobrazu leśno-polnego, co spowoduje wycofanie się gatunków ekotonalnych (w tym ptaków drapieżnych); d) Zmniejszy to atrakcyjność turystyczną Polany Białowieskiej, uniemożliwiając percepcję nie zaburzonej przyrody i wychodzących na otwartą przestrzeń zwierząt w spokoju i z szerokim widokiem na BPN /.../”.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody zauważa z kolei, że: „/.../ przeznaczenie tego terenu pod zabudowę mieszkaniową nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia. Gmina Białowieża (tak samo jak wszystkie inne okoliczne gminy wiejskie) wykazuje od wielu lat ujemny przyrost naturalny. Tak więc z pewnością nie są to tereny, które miałyby jako uzasadnienie rezerwę mieszkaniową dla rozwijającej

się miejscowości”. Nie jest jednak przecież tajemnicą obrót puszczańskimi nieruchomościami przez warszawskich deweloperów.

Konserwator Zabytków w Białymstoku oraz Wojewódzki Konserwator Przyrody sprzeciwiali się pierwotnym założeniom zmiany studium, uwzględniającym zabudowę mieszkaniową i usługową, jednak odnieśli się negatywnie tylko do zabudowań, które miałyby sąsiadować z założeniami Parku Pałacowego. Planowana zabudowa w innych miejscach otrzymała z ich strony zielone światło, aczkolwiek Konserwator Przyrody w swoim postanowieniu nadmienia: „/.../ Część gminy Białowieża znajduje się w granicach Białowieskiego PN. Pozostała część gminy leży w Obszarze Chronionego Krajobrazu, dla którego obowiązują ustalenia zawarte w rozporządzeniu Nr 7/05 Wojewody Podlaskiego z dnia 25 lutego 2005 r. Na obie te formy ochrony przyrody nakładają się kolejne, jakimi są: obszar Natura 2000 >Puszcza Białowieska< (PLC200004), wyznaczony rozporządzeniem Ministra Środowiska /.../ oraz zgłoszony do Komisji Europejskiej jako obszar specjalnej ochrony siedlisk Natura 2000. Oceniając projekt zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Białowieża pod kątem potrzeb ochrony przyrody należało wziąć pod uwagę wszystkie te formy ochronne. /.../ Niepokojącym jest wyznaczanie pod wszelkiego rodzaju zabudowę (mieszkaniową, turystyczną, usługową) rozległych terenów w Białowieży, Teremiskach i Budach. Istnieje uzasadniona obawa, że tak znaczny rozwój budownictwa i ruchu turystycznego spowoduje nadmierny napływ ludzi, co w konsekwencji wpłynie negatywnie na gatunki i siedliska roślin i zwierząt, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000 >Puszcza Białowieska<. Już dziś masowe imprezy (liczne ogniska z głośną muzyką) niosą znaczne uciążliwości”.

Przypomnijmy, iż w projekcie w sprawie ustalenia planu ochrony dla obszaru specjalnej ochrony ptaków i specjalnego obszaru ochrony siedlisk Natura 2000 Puszcza Białowieska, jako pierwsze zagrożenie dla siedlisk i gatunków związanych z krajobrazem polan w tym opracowaniu wskazano „presję urbanizacyjną na polanach wsi puszczańskie”.

Najważniejszym podmiotem sprzeciwiającym się zabudowie polan, który może mieć największy wpływ na końcowe zapisy studium, jest Dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. Zgodnie z Art. 10 ust. 6 ustawy o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r., zapisy studium wymagają bowiem uzgodnienia z dyrektorem parku narodowego i zgoda dyrektora może okazać się w tym konflikcie decydująca.

14 września w siedzibie Kina „Żubr” w miejscowości Białowieża odbyła się publiczna dyskusja nad rozwiązaniami widniejącymi w projekcie zmiany studium. W dyskusji wzięli udział mieszkańcy gminy Białowieża oraz osoby optujące za zachowaniem polan w dotychczasowym stanie – dyrektor parku, przedstawiciele placówek naukowych Białowieży, białowiescy filmowcy, dziennikarze. Już od samego początku dyskusja miała burzliwy przebieg. Dyrektor parku oraz Państwo Bożena i Jan Walencikowie (małżeństwo filmowców-przyrodników, autorzy znakomitych filmów o przyrodzie Puszczy Białowieskiej) zaapelowali o rezygnację z zabudowy na północ od ulicy Żubrowej, co wywołało żywą reakcję zgromadzonych na sali Białowieżan. Walencikowie ujawnili fakt otrzymania niesympatycznego, anonimowego pisma od mieszkańców Białowieży. To samo pismo widzieli wcześniej w urzędzie gminy. Mieszkańcy Białowieży oświadczyli, iż są gotowi sprzedać działki, na których – jak się okazuje – nie można niczego zbudować. Rozgoryczeni zwrócili uwagę na fakt, iż to Walencikowie pierwsi postawili dom na polanie, tworząc w ten sposób pewien precedens, dlatego takie samo prawo powinni mieć rodowici mieszkańcy tej miejscowości. Walencikowie usprawiedliwiali się tym, że nie mieli wyboru, gdyż nikt nie chciał im sprzedać ziemi w innym miejscu.

Zauważono, iż przyczyną dążenia do zabudowy polany przy granicy parku narodowego jest niewątpliwie fakt posiadania w tym miejscu działki przez panią wójt. Wójtowa nie zaprzeczyła, że

posiada tam działkę, którą zamierza przekwalifikować na budowlaną. Nieusatysfakcjonowanych mieszkańców odesłała do Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i zachęciła do wywierania na niego presji w celu uzyskania zgody na większą ilość działek budowlanych w projekcie studium zabudowy. Nie obyło się bez narzekań na ograniczające zapisy, wynikające z wdrożenia programu Natura 2000. Mieszkańcy Białowieży narzekali również na brak zbiorników wodnych o charakterze rekreacyjnym – dlatego powinno się, ich zdaniem, budować nowe lub udostępniać do tego celu istniejące, np. stawy w Parku Pałacowym.

Do kwestii Natury 2000 odniósł się Adam Wajrak z „Gazety Wyborczej”, zauważając, że skoro wstąpiliśmy do „klubu UE”, to musimy przestrzegać takich samych zasad, jak inni jego członkowie. A jeśli komuś się nie podoba, to za nieodległą granicą mamy sąsiada, gdzie panują inne reguły. Jednocześnie Wajrak zauważył, że „na Naturze” nie można realizować jedynie tych przedsięwzięć, które znacząco wpływają na cel ochrony obszaru. Zdaniem Wajraka, z Białowieży nie da się też zrobić drugich Mazur, dlatego odradził on plan budowy nowych zbiorników wodnych. Głos zabrał również doświadczony architekt – dr Janusz Korbel, którego zdaniem każde Studium powinno być podporządkowane nadrzędnym interesom publicznym, jakim w tym przypadku jest zachowanie krajowego i światowego dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego Puszczy Białowieskiej.

Spółeczność lokalna narzekała na zbyt małą ilość infrastruktury turystycznej, co rzekomo nie pozwala zatrzymać turysty na dłużej niż dzień. Jeden z przedsiębiorczych mieszkańców Bud oznajmił, iż ma sporo pomysłów na stworzenie atrakcji turystycznych, które zachęcą turystę do długiego pobytu w Puszczy Białowieskiej. Dyrektor Parku Narodowego zachęcił zebranych do budowy wszelkiej infrastruktury turystycznej.

Zdaniem eksperta ds. prawa ochrony środowiska – Marcina Pchałka: „/.../ jeżeli zmiana studium pociąga za sobą wyznaczenie ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, to podlega prognozie Oceny Oddziaływania na Środowisko na podstawie przepisów Prawa ochrony środowiska. Zmiana studium ustanawiająca ramy dla realizacji późniejszych inwestycji mogących znacząco oddziaływać na obszar Natura 2000 (nie muszą być to przedsięwzięcia z grupy I lub II) wymaga również bezwzględnie przeprowadzenia oceny z art. 6 Dyrektywy Siedliskowej. Konkludując, w świetle prawa krajowego obowiązek przeprowadzenia oceny habitatowej z wszystkimi jej konsekwencjami wynika z art. 33 ust. 3 oraz art. 34 ustawy o ochronie przyrody. W prawie wspólnotowym podstawę prawną stanowi art. 6 (3) i (4) Dyrektywy Siedliskowej oraz art. 3 ust. 2 pkt (b) dyrektywy w sprawie ooś dla planów i programów (Dyrektywa 2001/42 WE)”. W związku z powyższym Podlaski Oddział Pracowni będzie wnioskował o poddanie projektu studium Ocenie Oddziaływania na Środowisko.

Projekt będzie wyłożony do 11 października 2006 r. w siedzibie Urzędu Gminy Białowieża. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Białowieża w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 listopada 2006 r. Miejmy nadzieję, że projekt zmiany studium będzie poddany ocenie oddziaływania na środowisko i zostanie uzgodniony z dyrektorem parku narodowego, który nie zmieni swego dotychczasowego stanowiska.

Adam Bohdan

Działania podlaskiego oddziału Pracowni na rzecz zachowania dziedzictwa Puszczy Białowieskiej wspierane są przez Fundację „Dzika Polska”.

Sprostowanie

W numerze 10/148 „Dzkiego Życia”, w artykule „Zabudowa polan białowieskich”, pan Adam Bohdan napisał m.in.: „Mieszkańcy Białowieży oświadczyli, iż są gotowi sprzedać działki, na których – jak się okazuje – nie można niczego zbudować. Rozgoryczeni zwrócili uwagę na fakt, iż to Walencikowie pierwsi postawili dom na polanie, tworząc w ten sposób pewien precedens, dlatego takie samo prawo powinni mieć rodowici mieszkańcy tej miejscowości. Walencikowie usprawiedliwiali się tym, że nie mieli wyboru, gdyż nikt nie chciał im sprzedać ziemi w innym miejscu”.

Po pierwsze, nie usprawiedliwialiśmy się, bo nie czujemy się winni – więc zwrot jest niefortunny. Po drugie, tak zredagowany tekst sugeruje, że jest w Puszczy Białowieskiej polana, na której Walencikowie wybudowali dom, a teraz nie pozwalają innym (rozgoryczonym) budować swoich. Na dodatek – naszym zdaniem – słowo „precedens” sugeruje, że zrobiliśmy coś wyjątkowego, niezwykłego, a może nawet nielegalnego. Legalne nabycie działki, legalne określenie warunków zabudowy, legalna budowa domu i wreszcie legalne w nim życie – nie jest niczym wyjątkowym. Oświadczamy, że na „polanie” białowieskiej o obszarze kilkunastu kilometrów kwadratowych stoi na pewno wiele ponad tysiąc zabudowań. Naszą ziemię nabyliśmy i dom wybudowaliśmy zgodnie z polskim prawem, a dokładnie na terenie przeznaczonym pod zabudowę jednorodziną w obowiązującym wówczas planie zagospodarowania przestrzennego Białowieży. Nie podważamy niczyjego prawa własności, natomiast zwracamy uwagę, na fakt, że tereny, które teraz próbuje się włączyć do projektu nowego planu zagospodarowania przestrzennego Białowieży, dotychczas są terenami rolnymi i dotąd w żadnym planie nie były objęte zabudową.

Bożena i Jan Walencikowie